PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, środa 16 marca 1932 r. Nr. 62

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Federacja naddunajska. Projekt Tardieu. — Mocarstwa a ZSRR. Sytuacja gospodarcza w ZSRR. — Sytuacja międzynarodowa. — Litwa a Niemcy. Sprawa Kłajpedy.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Vossische Ztg. 15.III, w koresp. z Warszawy pisze, że czynniki polskie powściągliwie ustosunkowują się do wypadków na Litwie, a wiadomości o polskich krokach zbliżenia do Litwy i rzekomym przyjeździe do Kowna A. Lednickiego pochodziły ze sfer litewskich. „Pogłoski zatem — pisze dziennik — o zamiarze zbliżenia się Polski do Litwy, a pochodzące ze strony litewskiej, okazują się pogłoskami, tendencyjnie rozpuszczanemi, których celem jest przedstawić w stosunku do Niemiec stanowisko dyplomatyczne Litwy jako silniejsze, niż jest ono w rzeczywistości".

Rytas 14.III, informuje o mającej wkrótce nastąpić wymianie więźniów politycznych pomiędzy Polską i Litwą. Dziennik podkreśla, że propozycję wymiany wysunęli Polacy, którzy chcą w ten sposób wydostać 72 swoich więźniów politycznych, ukaranych przeważnie za szpiegostwo.

Ten sam dziennik 14.III, donosi o zamierzonym przyjeździe na Litwę polskiego publicysty Nowaczyńskiego, podkreślając jego opozycyjne ustosunkowanie się do rządu polskiego.

Lietuvos Aidas 14.III, informuje o uroczystym obchodzie 71-ej rocznicy zgonu T. Szewczenki, zorganizowanym przez litewsko-ukraińskie t-wo w Kownie. Obecny na obchodzie prof. M. Birżyszka wygłosił przemówienie, w którem podniósł potrzebę wzmożenia współpracy Litwinów z Ukraińcami, a to ze względu na walkę narodu litewskiego o Wilno, w której to walce Ukraińcy są po stronie Litwy.

POLSKA A NIEMCY.

Königsb. Volksztg. 12.III, podaje treść przemówienia, wygłoszonego przez posła Eberta na miejscowem zebraniu „Żelaznego Frontu". Ebert mówił m. in.: „My socjaliści w Rzeszy oświadczamy wam, że będziemy czynić wszystko, aby za pomocą wszelkich sposobów polityki pokojowej połączyć z powrotem odcięte Prusy Wschodnie z niemiecką ojczyzną".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Tag 15.III, w art. wst.: „Klarheit - Wahrheit" pisze, że dla zebrania 18,6 miljonów głosów dla Hindenburga wykorzystał Brüning cały urzędowy aparat reklamowy oraz rzucił ogromne sumy, opanował radjo i t. d. Mimo to nie osiągnął jeszcze swego celu, gdyż ludność niemiecka nie zapomniała, że równo przed dwoma laty dn. 13 marca 1930 r. Hindenburg położył swój podpis pod planem Younga. Dziennik zaznacza, że przywódca stronnictwa niemiecko-narodowego Hugenberg stara się doprowadzić do wyjaśnienia obecnego położenia i do przywrócenia wzajemnego zaufania w życiu politycznem. W tym celu proponuje on, aby zrzec się drugiego głosowania, a wyboru Hindenburga dokonać w parlamencie. Projekt Hugenberga ma na celu oszczędzenie osoby starego marszałka od ponownej agitacji wyborczej; jest to więc akt rycerskości. Projekt Hugenberga stawia kanclerza Brüninga wobec politycznego zagadnienia jego sumienia, gdyż teraz może on okazać, czy kandydaturę Hindenburga traktuje w sposób ponadpartyjny, jak to jego ludzie propagowali w akcji wyborczej.

Völkischer Beobachter 15.III, w art. wst. „Der Kampf geht weiter" pisze: „Wynik wyborów z dn. 13 marca 1932 r. daje powód do ciekawych spostrzeżeń psychologicznych. Jest on znamiennym przykładem dwóch nastawień umysłu, wzajemnie działających na siebie: z jednej strony przeciwnicy Hitlera spekulowali na uczuciowości niewyrobionego politycznie obywatela, a z drugiej strony socjaldemokracja niemiecka została opanowana istną psychozą trwogi przed Hitlerem. Dwa te czynniki wśród różnolitych wyborców Hindenburga zdobyły mu niewątpliwie tak wielką ilość głosów.

Berliner Tageblatt 15.III, w koresp. z Warszawy pisze, że wiadomość o wyniku wyborów w Niemczech przyjęto tutaj z zadowoleniem i ze zdziwieniem. W ostatnich dniach pod wpływem propagandy wyborczej narodowych socjalistów sądzono tutaj, że Hindenburg ma małe widoki powodzenia Skoro jednak okazało się, że Hindenburgowi brakło tylko niewiele tysięcy głosów, uznano to za wielkie zwycięstwo republiki.

Corriere della Sera 13.III, w koresp. z Berlina określa nastroje w Niemczech jako wyraz ogólnego podniecenia i oburzenia mas z tego powodu, że pomimo wszystkich wysiłków narodowi niemieckiemu w dalszym ciągu dzieje się wielka krzywda. Masy lgną do Hitlera nie dlatego, żeby uważały jego program za doskonały, ale dlatego, że jest patrjotą i nacjonalistą oraz ma hasła porywające. Masy wyobrażają go sobie jako naczelnika rządu rewolucyjnego, ale zdolnego zarazem do zachowania legalności i porządku. W polityce zagranicznej Hitler nie mógłby wyjść poza pozycje Brueninga, t. j. poza dążenie do oswobodzenia Niemiec od wszystkich ciężarów i zrównania Rzeszy z innemi wielkiemi narodami.

Koresp. uważa za niepewne, czy Niemcy staną się wielkim czynnikiem współpracy międzynarodowej, czy też źródłem niebezpieczeństwa dla siebie i dla innych.

Le Temps 15.III, twierdzi, że mimo stosunkowo dużej ilości głosów oddanych za Hitlera, nie należy sądzić, iż liczba ta oznacza bezwzględnych zwolenników „doktryny hitlerowskiej". Nie należy również sądzić — mimo przewagi Hindenburga — iż istnieje w Niemczech większość republikańska, która byłaby w możności przeciwstawić się demagogji hitlerowców. Jedynie da się skonstatować w obecnej chwili, że zamknęła się przed Hitlerem droga do władzy. Jeżeli 10 kwietnia Hindenburg zostanie ponownie obrany prezydentem Rzeszy, to stwierdzić będzie można, że nic nie zmieniło się w Niemczech i, że polityka Rzeszy będzie nadal rozwijała się zgodnie z wytycznemi kanclerza Brueninga. Nie będzie to bynajmniej żadną gwarancją wzmacniającą ogólny stan rzeczy na terenie międzynarodowym; fakt ten będzie miał jednak duże znaczenie dlatego, że zabezpieczy on świat od niespodzianek; jakich należałoby się spodziewać gdyby hitlerowcy doszli do władzy.

L'Ere Nouvelle 14.III, twierdzi, że w dniu wyborów prezydenta Rzeszy rozstrzygał się los Niemiec. W razie zwycięstwa Hitlera przyszłość Niemiec przedstawiałaby się bardzo smutno. Nie należy zapominać, że rezultaty wyborów 1930 r. były główną przyczyną wszystkich klęsk Niemiec na terenie międzynarodowym, gdyż poderwały zaufanie do nich: socjaliści niemieccy, mimo iż nie łączy ich żadna ściślejsza więź z Hindenburgiem, zrozumieli konieczność, podyktowaną przez obecną chwilę i poszli za rozkazem swych przywódców głosować za Hindenburgiem, któremu przyznać należy, iż całe 7 lat stał wbrew swym osobistym upodobaniom na straży konstytucji wejmarskiej, popierał Brueninga przeciw Hitlerowi i wzywał do legalności tak na terenie narodowym, jak i międzynarodowym. Dziennik wyraża się o tem stanowisku socjalistów z uznaniem.

Le Journal 14.III, twierdzi: Mimo, iż Hitler został pobity, nie należy jednak zapominać, że jego stronnictwo wzrosło liczebnie od chwili ostatnich wyborów do Reichstagu. Francuzi nie powinni — zdaniem dziennika — oczekiwać zmian w polityce niemieckiej z powodu pozostania Hindenburga na stanowisku prezydenta Rzeszy, gdyż zwycięzca z pod Tannenbergu dąży do tych samych ostatecznych celów, co przywódca narodowych socjalistów, tylko za pomocą innych środków. W każdym razie wybór Hindenburga da pewne uspokojenie wewnętrzne i możność utrzymania nadal polityki zagranicznej Brueninga, pozwalającej przynajmniej na pertraktowanie z Niemcami. Jednak Hindenburg i Bruening będą się musieli liczyć z hitlerowcami, którzy mają, mimo wszystko, duże wpływy.

L'Echo de Paris 15.III, w art. Pertinaxa twierdzi, że zwycięstwo Hindenburga w wyborach jest oparte na dość znacznej przewadze głosów, ażeby mogło być uważane za dostateczną gwarancję zaszachowania skrajnych partyj tak prawicowych, jak i lewicowych. Nie należy zapominać, że na korzyść Hindenburga działała powaga jego imienia i presja rządowa. Zdaniem dziennika wspomniane okoliczności nie powinny być źródłem niepokoju Francji dlatego, że w wypadku, gdyby rząd Hindenburg — Bruening—Gröner wyszedł z wyborów wzmocniony i pewny jutra, to wystąpiłby na konferencji rozbrojeniowej w roli „zbawcy cywilizacji" i domagałby się zapłaty za tę akcję zbawczą. Obecnie nie posiadają oni dostatecznego préstige'u, ażeby mogli swe obietnice cenić bardzo wysoko. Regime Hindenburg — Bruening nie zasługuje na ustępstwa, zwłaszcza w dziedzinie rozbrojenia, gdyż w zestawieniu z duchem ślepego, impulsywnego i niecierpliwego odwetu jest on tylko odwetem przewidującym, zorganizowanym i obmyślonym. Hitlerowcy mogliby być niebezpieczni w najbliższej przyszłości. Hindenburg i Bruening przedstawiają groźniejsze niebezpieczeństwo na dalszą metę.

Le Populaire 14.III, w art. L. Bluma wyraża swe zadowolenie z powodu porażki Hitlera, spowodowanej solidarnością i dyscypliną mas socjalistycznych, które podążyły za wskazówkami swych przywódców, mimo, iż poparcie kandydatury Hindenburga mogło było wywołać wahania i refleksje w szeregach robotniczych.

FEDERACJA NADDUNAJSKA. PROJEKT TARDIEU.

Le Temps 14.III, twierdzi, że przy organizowaniu federacji naddunajskiej rzeczą najprostszą i najlogiczniejszą jest zaproponować tylko państwom naddunajskim zorganizowanie się gospodarcze przy pomocy systemu ceł preferencyjnych. Dopiero po dokonaniu tego dzieła będzie można rozszerzyć ten blok za pomocą zawierania traktatów handlowych z państwami postronnemi. Dziennik wyraża nadzieję, że nic nie stanie na przeszkodzie inicjatywie francuskiej. Entente cordiale pomiędzy Francją i Anglją wzmocnić powinna atmosferę wzajemnego zaufania i obudzić w Europie przekonanie, że obowiązek współpracy gospodarczej leży w jej własnym interesie.

Der Tag 15.III, w koresp. z Londynu pisze, że według wiadomości z kół dyplomatycznych już został przygotowany projekt systemu preferencyjnego między pięciu państwami naddunajskiemi (Austrją, Węgry, Rumunja, Jugosławja, Czechosłowacja), tak iż w ciągu 24 godzin mógłby on być wprowadzony w ży-

wyborców do Reichstagu. [illegible] nie powinni [illegible] — oceniając sprawy w polityce niemieckiej z powodu porażki Hitlera za stanowisko przegrania Rzeszy, gdyż zwycięstwo pod [illegible] dało do tych samych [illegible] celów, co przywódca narodowych socjalistów, tylko za pomocą innych środków. W każdym razie wybór Hindenburga de facto [illegible] i możność [illegible] nad polityki zagranicznej Rzeszy, [illegible] z Rzeszą. Jednak Hindenburg i Bruening będą się musieli liczyć z opozycją, która rośnie, mimo wszystkich ich wysiłków.

L'Echo de Paris 15/III, w art. Pertinaxa twierdzi, że zwycięstwo Hindenburga, w którym jest oparte na dość znacznej przewadze głosów, którą mogło być uważane za dostateczną [illegible] stronnictw partyj tak prawicowych, jak i lewicowych. Nie należy zapominać, że na korzyść Hindenburga działała powaga jego imienia i przeszłości. Zdaniem dziennika wspomniane okoliczności nie powinny być źródłem niepokoju. Faktem jest jednak, że w wypadku, gdyby oś Hindenburg — Bruening — Groener wyszła z wyborów wzmocniona, to wystąpiłaby na konferencji rozbrojeniowej w roli obrońców cywilizacji, domagając się [illegible]. Obecnie nie posiadają oni dostatecznego prestiżu, aby mogli swe oblicze całkiem [illegible]. Rodzina Hindenburg — Bruening nie zasługuje na zaufanie, zajmując w dziedzinie rozbrojenia [illegible] w zależności z duchem [illegible]. Hitlerowcy mogliby być niebezpieczni w najbliższej przyszłości. Hindenburg i Bruening przedstawiają groźniejsze niebezpieczeństwo na dalszą metę.

Le Populaire 14/III w art. L. Bluma [illegible] z wyników pomimo [illegible] socjalistycznych, którzy poparli [illegible] Hindenburga [illegible] wierny i [illegible] w [illegible].

FEDERACJA NADDUNAJSKA PROJEKT TARDIEU

Le Temps 15/III twierdzi, że przy [illegible] polityki [illegible] tylko [illegible] naddunajskie [illegible] się gospodarczo [illegible]. Oprócz tego [illegible] nie [illegible]. Dziennik wyraża nadzieję, że nie [illegible] Włochy [illegible] w [illegible] interesie.

Le Soir 13/III w artykule o [illegible] pisze, że według [illegible] naddunajskimi (Austria, Węgry, Rumunja, Jugosławja, Czechosłowacja), [illegible] w ciągu 24 godzin [illegible] w zy-

Berliner Tageblatt 13/III, w którym z Warszawy piszą, że wiadomość o wyniku wyborów w Niemczech przyjęto tutaj z zadowoleniem i ze zdziwieniem. W ostatnich dniach pod wpływem propagandy [illegible] narodowych socjalistów sądzono tutaj, że Hindenburg ma małe widoki powodzenia. Skoro jednak okazało się, że Hindenburgowi brakło tylko niecałe [illegible] tysięcy głosów, uznano to za wielkie zwycięstwo republiki.

Corriere della Sera 13/III, w korespondencji z Berlina ostrzega, że [illegible] w Niemczech jako wyraz [illegible] podniecenia i obłędu [illegible] nam z tego powodu, że [illegible] wszystkich wysiłków narodowej [illegible] w dalszym ciągu dzieje się wielka krzywda. [illegible] ciągną do Hitlera nie dlatego, żeby uważali jego program za doskonały, ale dlatego, że jest patriotą i nacjonalistą oraz ma hasła porywające. [illegible] go sobie jako naczelnika rządu [illegible], ale zdolnego zarazem do zachowania legalności i porządku. W polityce zagranicznej Hitler nie mógłby wyjść poza pozycje Brueninga, t. j. poza dążenie do oswobodzenia Niemiec od wszystkich ciężarów i zrównania Rzeszy z innemi wielkiemi narodami.

Korespondent uważa za niepewne, czy Niemcy staną się wielkiem czynnikiem współpracy międzynarodowej, czy też źródłem niebezpieczeństwa dla siebie i dla innych.

Le Temps 15/III, twierdzi, że mimo [illegible] ilości głosów oddanych na Hitlera, nie należy sądzić, iż liczba ta oznacza bezwzględnych zwolenników „dyktatury hitlerowskiej". Nie należy [illegible] sądzić — mimo porażki Hindenburga — [illegible] w Niemczech większość republikańska, która byłaby w możności przeciwstawić się demagogji hitlerowców. Jedynie da się skonstatować w obecnej chwili, że zamknęła się przed Hitlerem droga do władzy. Jeżeli 10 kwietnia Hindenburg zostanie ponownie obrany prezydentem Rzeszy, to stwierdzić będzie można, [illegible] nic nie zmieniło się w Niemczech i, że polityka Rzeszy będzie nadal rozwijała się zgodnie z wytycznemi kanclerza Brueninga. Nie będzie to bynajmniej żadną gwarancją wzmacniającą ogólny stan na terenie międzynarodowym; fakt ten będzie miał jednak duże znaczenie dlatego, że zabezpieczy [illegible] od niespodzianek, jakich należałoby się spodziewać, gdyby hitlerowcy doszli do władzy.

L'Ère Nouvelle 14/III, twierdzi, że w dniu wyborów prezydenta Rzeszy rozstrzygał się los Niemiec. W razie zwycięstwa Hitlera przyszłość Niemiec przedstawiałaby się bardzo smutno. Nie należy zapominać, że rezultaty wyborów 1930 r. były głosem przyczyną wszystkich klęsk Niemiec na terenie międzynarodowym, gdyż podważyły zaufanie do [illegible]. Socjaliści niemieccy, mimo iż nie łączy ich żadna ścisła więź z Hindenburgiem, zrozumieli konieczność, podyktowaną przez obecną chwilę i posłuchali rozkazem swych przywódców głosować za Hindenburgiem, któremu przyznać należy, iż całe 7 lat stał wbrew swym osobistym upodobaniom na straży konstytucji weimarskiej, popierał Brueninga przeciw Hitlerowi i wzywał do legalności tak na terenie narodowym, jak i międzynarodowym. Dziennik wyraża się o tem stanowisku socjalistów z uznaniem.

Le Journal 14/III, twierdzi: Mimo, iż Hitler został pobity, nie należy jednak zapominać, że jego stronnictwo wzrosło liczebnie od chwili ostatnich

cie. Przy opracowaniu projektu brali udział bankierzy, rzeczoznawcy spraw gospodarczych i statystycy, a porozumienie zostało osiągnięte między wspomnianemi pięciu państwami na drodze dyplomatycznej. Opracowano już nawet listy celne. Londyńscy posłowie wspomnianych państw otrzymali od swoich rządów polecenie, aby jak najrychlej uzyskali zgodę mocarstw na system preferencyjny. Poseł austrjacki Frankenstein otrzymał takie same instrukcje od swojego rządu. Państwa naddunajskie stanowczo sprzeciwiają się odłożeniu sprawy do konferencji lozańskiej i wywierają nacisk na rząd angielski, aby starał się o najrychlejsze zwołanie konferencji mocarstw celem wyjaśnienia sytuacji. Jednak w tutejszych kołach dyplomatycznych — pisze koresp. — powątpiewają, czy wymienionym państwom naddunajskim uda się osiągnąć ten cel. Wspomniane koła liczą się z możliwością, że Anglja zechce przeprowadzić swój własny plan, polegający przedewszystkiem na połączeniu Austrji i Węgier, zwłaszcza, że i Włochy również ten plan popierają. W d. c. dziennik streszcza niektóre głosy prasy angielskiej w tej sprawie.

The Daily Telegraph 14.III. Kor. dypl., omawiając sprawę federacji naddunajskiej, pisze, iż — zdaniem kół brytyjskich — włączenie do niej czynnika politycznego zupełnie przekreśliłoby projektowane wysiłki, zmierzające do finansowego i ekonomicznego ratunku tej części Europy. Pozatem powstaje kwestja, czy powinna być udzielona natychmiastowa pomoc finansowa niektórym z zainteresowanych państw, a jeżeli tak to przez kogo i jakim państwom. Jest to kwestja, w której decydować muszą nietylko rządy, lecz i bankierzy wielkich mocarstw.

The Week-end Review 12.III, omawiając sprawę federacji naddunajskiej, pisze, że rząd francuski, stojąc w obliczu bankructwa kosztownego i nieskutecznego systemu przymierzy, obejmującego Polskę i Małą Ententę, jest obecnie już bardziej skłonny do prowadzenia rozmów w sprawach gospodarczych.

Corriere della Sera 13.III, w koresp. z Wiednia twierdzi, że niemożliwe będzie porozumienie Francji z Niemcami w sprawie federacji naddunajskiej, jeśli Francja będzie się upierała przy ugodzie li tylko 5-ciu państw naddunajskich. Przyczyny niemożliwości porozumienia francusko-niemieckiego w tym względzie są następujące: 1) w Rumunji a także w Jugosławji istnieją silne prądy przeciw federacji, gdyż w krajach tych uważa się za niecelową unję celną państw, które mają podobną budowę gospodarczą, a nawet dość ostre współzawodnictwo; 2) Austrja nie zgodzi się na żadne porozumienie, do któregoby nie weszły — a przynajmniej by go nie uznały — Niemcy; Austrja jest bowiem zdania, że tylko wielkie Niemcy potrafią wchłonić nadmiar produktów rolniczych krajów południowo - wschodnich; 3) Węgry sa tego samego zdania co Austrja, jeśli chodzi o Niemcy, a ponadto Węgry nigdy nie wyrzekną się swego stosunku przyjaźni do Włoch przez przyjęcie propozycji francuskiej, na którąby Włochy nie wyraziły zgody; 5) także i w Czechosłowacji istnieją sprzeciwy co do porozumienia samych tylko państw naddunajskich; 6) Niemcy podzielają całkowicie pogląd Włoch, wyrażony w memorandum, uważając, że Niemcy i Włochy powinny uczestniczyć w rokowaniach w sprawie federacji naddunajskiej. Jeśli więc Francja nie zmieni swego stanowiska i będzie obstawać przy tem, by rokowania toczyły się li tylko między 5 państwami naddunajskiemi — nie może ona liczyć na współpracę z Niemcami w sprawie federacji naddunajskiej.

Neues Wiener Tageblatt 15.III donosi z Paryża, że wybitna osobistość francuska wyraziła przekonanie, że śmierć Kreugera przyśpieszy urzeczywistnienie planu premjera Tardieu w sprawie uporządkowania stosunków gospodarczych w Europie środkowej. Krytyczne położenie finansowe Austrji i państw sukcesyjnych zmusiło je i tak bowiem do ściślej współpracy gospodarczej i finansowej skutkiem zaostrzenia się przesilenia gospodarczego.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Tel. Union 15.III donosi z Moskwy, że rząd sowiecki w najbliższym czasie prześle za pośrednictwem swego posła w Warszawie rządowi polskiemu oświadczenie w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie Twardowsky'ego. W oświadczeniu tem rząd sowiecki ma wskazać, że zamachowcy Stern i Wasiljew działali na zlecenie obywateli polskich. Rząd sowiecki wymienić ma rządowi polskiemu nazwiska tych obywateli polskich, którzy według zeznań Sterna brali bezpośredni udział w przygotowaniu zamachu i jednocześnie domagać się wyjaśnień, jakie kroki rząd polski podejmie dla wyjaśnienia incydentu.

Izwiestja 14.III, komentują w specjalnym artykule samobójstwo Iwara Kreugera. Pismo twierdzi, że pierwsze oznaki trudności finansowych koncernu Kreugera ujawniły się w październiku 1929 r. podczas znanego krachu na giełdzie nowojorskiej, który spowodował znaczne straty koncernu. W przeciągu 2 i pół lat kurs akcyj Kreugera spadł o 20 proc. poniżej wartości nominalnej. Zasadniczą przyczyną zachwiania się koncernu Kreugera było finansowanie przez niego pożyczek długoterminowych dla państw udzielających monopolu zapałczanego Kreugerowi. Koncern Kreugera zainwestował w pożyczki państwowe około 400 miljonów dolarów. Wskutek przesilenia światowego przeważna ilość państw wstrzymała uiszczenie należności z tytułu tych pożyczek. Sytuacja koncernu Kreugera pogorszyła się znacznie w ostatnim roku wskutek ogólnego przesilenia przemysłowego. Finansiści zagraniczni wycofali swoje kapitały z koncernu, a własne środki finansowe koncernu znalazły się w stanie unieruchomionym. Na tem tle doszło do bankructwa koncernu Kreugera, który był jednym z najbardziej sztandarowych przedstawicieli monopolistycznego kapitalizmu. Z tego tytułu posiada on poważne wpływy polityczne na terenie międzynarodowym. Należał on do najbardziej zaciekłych wrogów ZSRR. Wraz z Deterdingiem Kreuger był inspiratorem zaciekłej kampanji przeciwsowieckiej i interwencji. Zapałka sowiecka jedyna w świecie nie skapitulowała przed Kreugerem. Samobójstwo Kreugera odźwierciadla nieufność wielkiej burżuazji w swoje własne siły i niezdolność do znalezienia wyjścia z kryzysu.

Prawda 14.III, podaje zestawienie urzędowe wyników produkcji węgla w styczniu i lutym r. b. W okresie tych dwuch miesięcy wydobyto 1.546.000 tonn węgla. W porównaniu z odpowiednim okresem roku ub. stanowi to nadwyżkę o 35 proc. Jednakowoż w

stosunku do planu gospodarczego na rok bieżący w styczniu wykonano 92 proc., a w lutym 87 proc. preliminowanej liczby. Najgorzej przedstawia się sprawa w zagłębiu Donieckiem, dostarczającem 2/3 całej produkcji węgla ZSRR. W lutym zagłębie Donieckie dostarczyło o 6 proc. węgla mniej aniżeli w styczniu. Pierwsza dekada marca nie przyniosła polepszenia w produkcji węgla. Wydobywanie węgla w marcu w dalszym ciągu zmniejsza się. Podczas gdy przeciętna produkcja węgla na dobę wynosiła w styczniu 196.000 tonn, w lutym — 193.000 tonn, to w pierwszej dekadzie marca obniżyła się do 185.000 tonn.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Izwiestja 14.III, w art. p. n. „Recepty Ligi Nar. są nie do przyjęcia dla imperjalizmu amerykańskiego" zwracają uwagę społeczeństwa sowieckiego na nieustające wciąż dążenia państw imperjalistycznych do stworzenia wspólnego frontu, a to w celu rozbioru Chin, uśmierzenia ruchów niepodległościowych wśród ujarzmionych narodów wschodnich i wreszcie przygotowania się do wojny przeciwko ZSRR.

Jako „ciekawy" dokument w tym względzie dziennik przytacza w obszernem streszczeniu sprawozdanie amerykańskiej komisji, wyłonionej z wybitnych politycznych i ekonomicznych działaczy, która miała za zadanie zbadanie zagadnienia skuteczności zastosowania sankcyj ekonomicznych wobec państwa — napastnika.

Sprawozdanie, po dłuższych wywodach dochodzi do następ. wniosku: że wobec tego, że jest rzeczą b. trudną, a nawet niemożliwą ustalenie, które z państw jest napastnikiem, a które jest stroną napadniętą, a ponadto ponieważ sankcje ekonomiczne, nawet gdyby były stosowane przez cały świat wobec jednego państwa (np. Japonji), nie zdołają często zmusić je do zaprzestania działań wojennych, to stosowanie sankcyj ekonomicznych przeciwko napastnikowi jest niecelowe i bezskuteczne. Komisja amerykańska podkreśla, że § 16 paktu Ligi Nar. nie zapewnia podstaw prawnych do walki z państwem napadającem i uważa, że zastosowanie tego paragrafu paktu Ligi conajwyżej może wytworzyć grunt prawny dla usprawiedliwienia wojny, a nie dla jej zwalczenia.

W związku z tem — podkreślają „Izwiestja" — komisja amerykańska wysunęła nowy „ultrapacyfistyczny" projekt organizacji międzynarodowej, któraby — dla skutecznego zapewnienia pokoju — miała obejmować obecną Ligę Nar. i Stany Zjedn. A. P. Jest to — pisze dziennik — dowodem, że imperjalizm amerykański nie chce ustąpić z hegemonji w zagadnieniach światowych na rzecz Ligi Nar. Ponadto dziennik przytacza wywody Lenina o okolicznościach, w których zwykle państwa kapitalistyczne rozpoczynają wojnę. Im więcej w świecie kapitalistycznym wysuwa się koncepcyj pacyfistycznych, im częściej obradują rozmaite konferencje, celem uratowania świata przed wojną, tem bardziej realne formy przybiera — zdaniem dziennika — niebezpieczeństwo wojny, gdyż pod pokrywką pacyfizmu mocarstwa zwykle przygotowują się do wojny.

LITWA A NIEMCY.
SPRAWA KŁAJPEDY.

Prasa litewska z 14.III, informując o utworzeniu przez Simaitisa dyrektorjatu, złożonego z Litwinów: Tolisziusa, Kadgynasa i Reizgisa, podkreśla, że Simaitis zmuszony był uciec się do tego kroku z powodu kategorycznej odmowy współpracy z dyrektorjatem, tworzonym przez rząd litewski, ze strony Niemców kłajpedzkich. Prasa litewska zaznacza, że to stanowisko Niemców kłajpedzkich zostało przyjęte przez wszystkie dzienniki Rzeszy z wielkiem zadowoleniem.

Lietuvos Aidas w art. wst. p. n. „Czego oni chcą?" podkreśla, że zaproponowanie przez Simaitisa Niemcom kłajpedzkim 3-ch na ogólną liczbę 5-ciu miejsc w dyrektorjacie było najdalej posuniętą ustępliwością, pomimo to jednak Niemcy kłajpedzcy usłuchali opinji prasy niemieckiej, która odradzała im wejście w skład dyrektorjatu, tworzonego z ramienia rządu litewskiego przez Simaitisa. Dziennik wyraża pogląd, że przywódcy stronnictw niemieckich w Kłajpedzie, po skompromitowaniu się w aferze Boettchera, czują się nieswojo na terenie obecnego sejmiku i dlatego dążą do nowych wyborów. Temu należy właściwie przypisać odmowną odpowiedź nacjonalistów niemieckich wyznaczenia swych przedstawicieli do dyrektorjatu Simaitisa. W końcu dziennik uzasadnia, że Simaitisowi wobec tego zostało jedynie jedno wyjście, a mianowicie mianowanie dyrektorjatu litewskiego. „Sposób ułożenia się stosunków nowego dyrektorjatu z sejmikiem zadecyduje o dalszych posunięciach, które zupełnie logicznie wypływają z realnych interesów kraju i ustalonych norm prawnych."

Rytas informuje o konferencji przywódców stronnictw opozycyjnych (ludowego i chrz.-demokratycznego) M. Sleżevicziusa i dr. Bistrasa z premjerem ministrów Tubelisem. Wymienieni przywódcy oświadczyli w imieniu swych stronnictw, że poprą wysiłki rządu w jego walce o prawa Litwy do kraju kłajpedzkiego, a to dlatego, że uważają, iż walka w tym względzie powinna połączyć cały naród litewski bez różnicy przekonań politycznych.

Ten sam dziennik w art. (J. Griniusa) p. n. „Nie germanizujmy sami siebie" występuje ostro przeciwko propagowaniu kultury niemieckiej na Litwie i wzywa miarodajne czynniki litewskie do zniesienia w szkołach obowiązkowego nauczania jęz. niemieckiego i do wydalenia z granic Litwy wszystkich obywateli niemieckich, zatrudnionych w przemyśle, handlu i państwowych ins'ytucjach litewskich. Następnie autor wzywa społeczeństwo litewskie do niekupowania książek niemieckich, do bojkotowania filmów produkcji niemieckiej i t. d.

Ostpreussische Ztg. 12.III, podaje sposoby, jakiemi władze litewskie starają się utrudnić ruch podróżnych w t. zw. „małym ruchu granicznym". Nie mogąc pobierać większej opłaty za przepustkę graniczną, jak 3 lity (przewidzianej w traktacie handlowym), władze litewskie wymagają obecnie wnoszenia podań do kilku władz, wskutek czego koszta, związane z uzyskaniem przepustki granicznej wynoszą około 30 litów.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.